

Tadeusz Srogosz

Reforma opieki społecznej i zdrowotnej jako czynnik poprawy parametrów ilościowych i jakościowych potencjału ludnościowego według populacjonistów polskich drugiej połowy XVIII wieku

Przegląd Nauk Historycznych 2/1, 47-64

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ SROGOSZ
WSP w Częstochowie

Reforma opieki społecznej i zdrowotnej jako czynnik poprawy parametrów ilościowych i jakościowych potencjału ludnościowego według populacjonistów polskich drugiej połowy XVIII wieku

Klasyczna historiografia według modelu L. von Rankego spowodowała prymat historii politycznej nad innymi dziedzinami tej dyscypliny. Na przełomie XIX i XX w., w wyniku reakcji na tak uprawianą historiografię, nastąpił przełom antypozytywistyczny, który otworzył nowe pola badawcze, zwłaszcza w zakresie historii gospodarki, społeczeństwa i kultury. W ostatnich dziesięcioleciach XX i na początku XXI w. popularne stały się nowe nurty historyograficzne, zwłaszcza zaś antropologia historyczna i postmodernizm (mikrohistoria)¹. Preferowanie małych, „nieważnych” spraw i życia codziennego nastąpiło, jak się wydaje, jako reakcja na dalej trwający wśród ogółu historyków prymat badań nad dziejami politycznymi. Jest to stanowisko metodologiczne równie skrajne co praktyka dziejopisarska historiografii klasycznej.

Celem artykułu jest wskazanie na sposób rozumowania ludzi w drugiej połowie XVIII w., którzy nie rozróżniali spraw „ważnych” od „nieważnych”. Widzieli oni ścisły związek między silnym i sprawnym państwem a warunkami życia przeciętnych ludzi, ich mieszkaniem, pożywieniem, dzieciństwem, starością, opieką zdrowotną etc. Jednocześnie należy podkreślić, że zajmowali w większości poczesne miejsca w strukturach władzy. W tym sensie nie spełniali

¹ J. Topolski stwierdził, że mikrohistorię znakomicie wsparła antropologia historyczna (*Od Achillea do Béatrice de Planissolles. Zarys historii historiografii*, Warszawa 1998, s. 145).

oni oczekiwani ani historiografii klasycznej, ani postmodernizmu czy antropologii historycznej.

Myśl populacjonistyczna jest jednym z węzłowych problemów dla badacza biologicznej egzystencji człowieka w dziejach, ale do tej pory nieomal zupełnie pomijanym w literaturze przedmiotu. Jedyną pracę, rozpatrującą problem pod kątem zdrowotnym, opublikował J. Głowacki². Inne opracowania traktują poglądy populacjonistów w kontekście polityki ekonomicznej lub społecznej na szerszym tle chronologicznym i terytorialnym. Dodatkowym aspektem tych publikacji jest podbudowa historyczna dzisiejszych założeń polityki populacyjnej w skali kraju lub świata. Dotyczy to także prac, które w tytule zapowiadają historyczną analizę doktryn populacyjnych³.

Artykuł nie pretenduje do pełnego wyczerpania zagadnienia reformy opieki społecznej i zdrowotnej według populacjonistów polskich drugiej połowy XVIII w. Poniższe rozważania nie obejmują przecież poglądów wszystkich populacjonistów tego okresu, a także nie rozpatrują wszystkich aspektów myśli Józefa Wybickiego, Antoniego Popławskiego, Jana Ferdynanda Naxa i Antoniego Nałęcz Małachowskiego. Jest to wciąż problem badawczy, który należy kompleksowo opracować.

W XVI–XVIII w. pod pojęciem „optimum demograficznego” rozumiano możliwie jak największą liczbę ludności, jaką powinno mieć państwo⁴. Do dziś nie jest precyzyjnie zdefiniowany termin „ludności optymalnej”. Uważa się na ogół, że chodzi tutaj o ukształtowanie takich procesów i struktur demograficznych, które powinny przynieść najwyższą jakość życia społeczeństwa. Najwcześniej o zwiększenie potencjału ludnościowego zaczęły zabiegać monarchie absolutne, wsparte doktryną ekonomiczną merkantylizmu. Na przykład Jean Bodin pisał: „Otóż nie należy nigdy obawiać się, aby było za dużo poddanych, zważywszy, że nie ma bogactw ani siły większej, jak z ludzi i że, co więcej, mnogość obywateli zawsze zapobiega buntom i spiskom, a tym więcej, jeśli wielu jest między nimi takich, którzy są pośredni między ubogimi i bogatymi, dobrymi i niegodziwymi, mądrymi i szalonymi, i nie ma nic bardziej niebezpiecznego,

² J. Głowacki, *Zwiększenie zaludnienia i poprawa zdrowotności w „Listach patriotycznych” Józefa Wybickiego na tle dążeń XVIII-wiecznej Europy*, „Acta Universitatis Lodzianis” 1990, Folia historica 37.

³ Na przykład E. Rosset, *Doktryna ludności optymalnej w rozwoju historycznym*, Warszawa 1983.

⁴ Z. Daszyńska-Golińska, *Zagadnienia polityki populacyjnej*, Warszawa 1927, s. 47; E. Rosset, *op. cit.*, s. 241–246; B. Smulewicz, *Krytyka burżuazyjnych teorii ludnościowych*, Warszawa 1960, s. 135.

jak aby poddani byli podzieleni na dwie części bez środka, co zazwyczaj zachodzi w rzeczywospolitych, gdzie jest mało obywateli”⁵.

W XVII w. założenia populacyjne państw europejskich zmieniły się, głównie po stratach demograficznych, jakie spowodowała wojna trzydziestoletnia. Mianowicie nie tylko zwracano uwagę na zwiększenie liczby ludności, lecz także na parametry jakościowe potencjału ludnościowego. Dla państwa istotna stała się walka z wysoką śmiertelnością, w tym zwłaszcza wśród niemowląt i z powodu epidemii chorób zakaźnych. W połowie XVIII w. nastąpiła znów zmiana w podejściu do zagadnień populacyjnych. Wprowadzono nowe metody zwiększenia zaludnienia, np. osiedlanie przybyszów, nagradzanie ojców wielodzietnych rodzin etc. W tym okresie również większą rolę przypisywano jakości potencjału ludnościowego, przez co rozumiano zdolność do pracy i służby wojskowej. Zdrowi i silni mężczyźni potrzebni byli szczególnie w rozbudowujących się armiach. Nadmiar ludności, nie mającej pracy, pozbawionej środków do utrzymania stanowił problem dla państwa z powodu zwiększonych wysiłków w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa, likwidacji żebractwa, zabezpieczeń przeciwepidemicznych. Fizjokratyzm, najbardziej popularna w tym czasie doktryna ekonomiczna, nie zalecał nadmiernego przyrostu ludności.

W nauce występuje coraz częściej termin „modernizacja”, którym objęto procesy towarzyszące przekształcaniu się państw i społeczeństw na drodze od feudalizmu do kapitalizmu. Modernizacja zaznaczała się w stosunkach gospodarczych, przemianach struktur społecznych i zjawiskach kultury najszerzej pojmowanej. Termin ten posiada walor uniwersalny nie tylko w sensie merytorycznym, lecz także terytorialnym, obejmując cały kontynent, a nawet przekraczając granice Europy. Według J. Staszewskiego modernizacja ma zastosowanie nie tylko do państw absolutnych, ale też do zanarchizowanej Rzeczypospolitej oraz despotycznie rządzonych Rosji i Turcji⁶. Wobec wielości form absolutyzmu modernizacja stanowiła nadrzędne i powszechne zjawisko.

Jest rzeczą naturalną, że żadne tak pojemne pojęcie nie pozostaje bez różnic stanowisk i interpretacji. Na przykład dla przedstawiciela demografii modernizacja kojarzy się z przejściem od społeczeństwa o tradycyjnej do społeczeństwa o nowoczesnej reprodukcji ludności, co zaczęło się upowszechniać w Europie dopiero w ostatniej ćwierci

⁵ J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, wyd. Z. Izdebski, Warszawa 1958, s. 470.

⁶ J. Staszewski, *Absolutyzm – spór o zakres i treść terminu*, [w:] *Europa i świat w epoce oświeconego absolutyzmu*, Warszawa 1991, s. 404.

XIX w.⁷ Mimo to nawet demografowie są skłonni poszukiwać procesów modernizacyjnych w XVIII, a nawet w XVII w., wskazując na Anglię jako prekursorkę przemian. Bardziej radykalne stanowisko przyjęli autorzy, zajmujący się dziejami politycznymi i społecznymi. Na przykład K. Pomian w sposób uproszczony łączy modernizację z potrzebami wojska⁸. Stopniowa reforma funkcjonowania państwa: uporządkowanie administracji, podjęcie merkantylistycznych środków dla uzdrowienia finansów, zorganizowanie dyplomacji, przekształcenie z korzyścią dla państwa stosunków z Kościołem; służyło po to, by można było pokonać wcześniej zmodernizowanego nieprzyjaciela. Władcy z reguły podjęli dzieło modernizacji po klęskach militarnych. Monarcha francuska jako pierwsza uczyniła z absolutyzmu i centralizacji narzędzie przekształceń modernizacyjnych. W niektórych państwach, np. w Hiszpanii, zatrzymano się w pół drogi. Według P. Chaunu państwo Oświecenia porwało się na rzecz gigantyczną: odzyskać straty, wyrównać „granice” do poziomu centrum, zbudować od wschodu na zachód i od południa na północ, dzięki współzawodnictwu i przestrzeganiu równowagi, w wielkich zarysach jednorodną czasoprzestrzeń⁹.

Państwo, chcąc realizować cele modernizacyjne, musiało stworzyć nowożytny aparat wykonawczy. W XVII i XVIII w. synonimem administracji w szerokim tego słowa znaczeniu stało się pojęcie policji. Do końca XVIII w. wyłączono z zakresu tego pojęcia jedynie sprawy zagraniczne, wojskowe i skarbowe oraz sądownictwo¹⁰. Zagadnienia opieki społecznej i zdrowotnej stanowiły ważną dziedzinę zainteresowań policji, opierając się na filozofii eudajmonistycznej lub, używając współczesnego terminu, koncepcji państwa dobrobytu, która głosiła, że obowiązkiem monarchy jest zapewnienie bezpieczeństwa i szczęścia poddanym¹¹. W tym duchu pisali najwybitniejsi autorzy policyjni: Chrystian Wolff, Johann Heinrich von Justi, Joseph von Sonnenfels i Nicholas Delamare; którzy umieścili w swoich dziełach zadania państwa w zakresie opieki społecznej i zdrowotnej¹².

⁷ M. Okólski, *Reprodukcja ludności a modernizacja społeczeństwa. Polski syndrom*, Warszawa 1988, s. 23–26.

⁸ K. Pomian, *Europa i jej narody*, Warszawa 1992, s. 107–109.

⁹ P. Chaunu, *Cywilizacja wieku Oświecenia*, Warszawa 1989, s. 133.

¹⁰ W. Kawka, *Policja w ujęciu historycznym i współczesnym*, Wilno 1939, s. 22.

¹¹ J. Malec, *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*, Kraków 1986, s. 10; S. Zawadzki, „Państwo dobrobytu”. *Doktryna i praktyka*, Warszawa 1970, s. 118–120.

¹² W. Kawka, *op. cit.*, s. 20–21; H. Maier, *Die altere deutsche Staats- und Verwaltungslehre (Polizeiwissenschaft). Ein Beitrag zur Geschichte der politischen Wissenschaft in Deutschland*, Neuwied-Berlin 1966, *passim*; J. Malec, *op. cit.*,

Szczególną rolę w tym zakresie odegrał populacjonizm, będący teoretyczną podbudową dążenia państwa do ilościowego i jakościowego wzrostu potencjału ilościowego.

Można przyjąć, że impulsy modernizacyjne pojawiły się w Europie w czasach nowożytnych. Jednak widzimy tutaj rozbieżność między rozwiązaniami prawno-organizacyjnymi a rzeczywistością demograficzną. W tym sensie zasadniczy skok ludnościowy nastąpił w Europie i na pozostałych kontynentach w XIX i XX w. Około 1740 r. na naszym kontynencie miał miejsce również znaczący wzrost zaludnienia. W ostatnich dziesięcioleciach postawiono tezę, że był on wynikiem poprawy warunków życiowych, głównie na skutek zaniku wielkich epidemii i głodów, co wiązało się z tzw. rewolucją agrarną (zwiększenie produkcji rolnej, zaprowadzenie nowych upraw, głównie ziemniaków)¹³. T. Mc Keown dobitnie zaznaczył, że interwencja medyczna wcale nie odgrywa najważniejszej roli w walce z chorobami i śmiertelnością¹⁴. Podobne stanowisko w oficjalnych wypowiedziach przyjmują przedstawiciele Światowej Organizacji Zdrowia. Spadek śmiertelności z powodu chorób zakaźnych nastąpił na długo przed wprowadzeniem pierwszych szczepionek i antybiotyków. Ważniejszą przyczyną była poprawa infrastruktury społeczno-gospodarczej, w tym podniesienie poziomu higieny i stanu sanitarnego. P. Chaunu stwierdził, że wydłużenie życia ludzkiego, będące jedyną wielką sprawą XVIII w., stanowiło wynik zespołu wielu drobnych przyczyn, które z wolna utworzyły masę krytyczną przemiany¹⁵. W innym miejscu ten sam autor dodał, że względne oddziaływanie państwa prowadzącego walkę z chorobą z powodu utraty poddanych było silniejsze w Europie peryferyjnej niż na środkowej osi Europy ludnej¹⁶. Pomijając już fakt używania przez P. Chaunu pojęcia „Europa peryferyjna”, należy uznać takie postępowanie elit rządzących w środkowej i wschodniej Europie za naturalną konsekwencję dążenia do wyrównania poziomów do przodujących cywilizacyjnie krajów Europy Zachodniej. Osiągnięcia nowożytnej medycyny i działania organizatorskie w lecznictwie spełniły rolę jedne-

s. 10–16; J. B. Oczapowski, *Politycy zeszłego wieku i nowożytna nauka administracji. Przyczynki do dziejów tej nauki*, Warszawa 1882, *passim*; G. Rosen, *Cameralism and the Concept of Medical Police*, „Bulletin of the History of Medicine” 1953, t. 27, s. 21–42.

¹³ Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, Łódź 1972, s. 51; W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1983, s. 457–458; E. Rostworowski, *Historia powszechna wiek XVIII*, Warszawa 1984, s. 19–23.

¹⁴ T. Mc Keown, *The Role of Medicine: Mirage of Nemesis*, London 1976, *passim*.

¹⁵ P. Chaunu, *op. cit.*, s. 122.

¹⁶ *Ibidem*.

go z wielu kreatorów poprawy współczynników demograficznych (np. wydłużenia życia ludzkiego, spadku śmiertelności i wzrostu rodności).

W XVIII w. w Rzeczypospolitej obserwujemy również zabiegi modernizacyjne lub, jak piszą o tych zjawiskach inni historycy, dążenie do wyjścia z cywilizacji zacofanej. W pierwszej połowie tego stulecia w literaturze politycznej pojawiło się wiele wzmianek o charakterze populacjonistycznym. Do pisarzy politycznych uwzględniających ten aspekt naprawy państwa należeli m. in.: Stanisław Dunin-Karwicki, Jan Stanisław Jabłonowski, Stanisław Leszczyński i Stefan Garczyński. Ich prace nie zawierają jednak w pełni ukształtowanej myśli populacjonistycznej. Zaslugują na uwagę spostrzeżenia ścisłych związków między czynnikami kształtującymi zdrowotność wsi pańszczyźnianej a efektywnością pracy, choć i w tym przypadku brak jest jakichkolwiek postulatów, które miały zmierzać do poprawy opieki społecznej i zdrowotnej wśród chłopów¹⁷.

Podczas panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego wystąpiły silniejsze impulsy modernizacyjne, silniejsze tendencje do reformowania państwa i struktur społecznych. Zaczęto m. in. zastanawiać się nad sposobami poprawy parametrów ilościowych i jakościowych potencjału ludnościowego Rzeczypospolitej. Między innymi zwracają uwagę memoriały i projekty zaufanego doradcy króla, Augusta Moszyńskiego¹⁸. W 1774 r. pijar Antoni Popławski wydał pracę, która szerzej traktowała o problemach populacyjnych¹⁹. Antoni Popławski był zwolennikiem fizjokratyzmu, najbardziej popularnego wówczas kierunku ekonomicznego. Jego praca podzielona została zgodnie z nauką François Quesnaya na część traktującą o „porządku naturalnym” i część o „porządku pozytywnym”. Porządek naturalny wypływał z przyrodniczych praw, rządzących życiem i pracą ludzi, natomiast porządek pozytywny ustalany był prawami władz państwowych. Szczęście według François Quesnaya zapewnia narodom tylko porządek naturalny, zaś polityka państw jest tylko wtedy dobra, kiedy się do niego stosuje²⁰.

Zgodnie z ideologią fizjokratyzmu Antoni Popławski uznał za podstawę bogactwa państwa ziemię i pracę rolników. Pisał on: „Rząd Publiczny przez swoje ustawy cywilne i polityczne, przez dobrą administrację i sprawiedliwość, powinien tego przestrzegać nade wszystko, aby każdy rolnik miał dla siebie w kraju jak

¹⁷ J. Głowacki, *op. cit.*, s. 88.

¹⁸ E. Lipiński, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Wrocław 1975, s. 362–371.

¹⁹ A. Popławski, *Zbiór niektórych materyj politycznych*, Warszawa 1774.

²⁰ S. Grabski, *Ekonomia społeczna*, Lwów 1927, s. 45–46.

największe ubezpieczenie osoby, pracy, zarobku i majątku własnego''²¹. Opisał on istniejącą w Rzeczypospolitej niewolę i niedolę chłopów oraz wskazał na płynące z tego dla kraju szkody. Włościanin pozbawiony wolności i własności nie ma ochoty do pracy, gdy zaś praca rolnika jest niedbała, więc i pomyślność innych grup społecznych jest niedostateczna, na czym traci państwo. Dlatego państwo reformę powinno zaczynać nie od handlu i rzemiosł, a od rolnictwa, jako jedynego źródła i fundamentu zasobności kraju. Potem nastąpi wzrost produkcji artykułów potrzebnych do wygody społeczeństwa, rozwój przemysłu i handlu. Jednocześnie bieda włościan tamuje rozwój ludności, a przecież głównie ze stanu rolniczego wypływa źródło zasobności kraju: „w każdym państwie, rolnicy są najpierwszym i najpewniejszym fundamentem ludności, raz dlatego, że w proporcji inszych stanów, stan rolniczy być musi nierównie liczniejszy, drugi raz, iż tyle się powiększa ludzi przy życiu wiejskim, oszczędnym, pracowitym, i skromnym, ile ich się umniejsza po miastach, przez zbytek, miękkość, rozpustę, i przez same zabawy miejskich profesji. Z rolniczego stanu żołnierze, z rolniczego stanu rzemieślnicy, mieszczanie, kupcy, i inni pochodzą''²².

Dobrobyt wszystkich grup społecznych zależy od wysokości zysku, który wypracowują rolnicy. Rząd dbający o bogactwo kraju powinien wszelkimi sposobami wspomagać rozkwit rolnictwa, a nie przemysłu i handlu, gdyż te dziedziny są tylko wtedy użyteczne, kiedy przetwarzają surowce krajowe. Rolnictwo według Antoniego Popławskiego jest: „jedynym fundamentem wszelkich dostatków kraju każdego. Bez niego ani rzemiosła nie mogą być wydoskonalone, ani handel zakwitnąć, ani ludności pomnożyć się, ani prywatnych fortun wystarczyć na podatki, ani skarb publiczny przez powiększenie intrat zbogacić się''²³. Klasą produkcyjną są tylko rolnicy. Antoni Popławski pamiętał o związku zachodzącym między kategoriami pracy i przyznał, że rolnictwo kwitnie wtedy, kiedy jego płody znajdują szybki zbyt w miastach²⁴. Z tych rozważań wynika, że poglądy Antoniego Popławskiego zaprzeczają tezie o braku preferencji u przedstawicieli fizjokratyzmu dla przyrostu ludności, przynajmniej w przypadku Rzeczypospolitej²⁵.

²¹ A. Popławski, *op. cit.*, s. 50.

²² *Ibidem*, s. 47.

²³ *Ibidem*, s. 9.

²⁴ J. Marchlewski, *Fizjokratyzm w dawnej Polsce*, Warszawa 1897, s. 27–28.

²⁵ Taką tezę przedstawił J. Zagórski, ale dotyczyła ona poglądów najwybitniejszego przedstawiciela francuskiego fizjokratyzmu (*Ekonomia Franciszka Quesneya*, Warszawa 1969, s. 100). W przypadku Francji takie stanowisko było uzasadnione z racji dużej liczby mieszkańców.

Antoni Popławski specjalną wagę przywiązywał do sprawy chłopskiej. Poddani żyli w Rzeczypospolitej w bardzo silnej zależności od dziedziców. Ich szczęście lub nieszczęście bardziej zależało od woli pana niż od dążeń i szczęścia chłopów. Rodziny chłopskie traktuje się jak bydłeta, które można sprzedać, kupić, zamienić, a przede wszystkim pędzić do pracy. Uważał, że pierwszą i najważniejszą rzeczą w państwie powinno być zniesienie niewoli osobistej, która sprzeciwia się prawom natury. Położenie stanu chłopskiego winno być uregulowane ustawowo przez władze państwowe. Należy chłopom zmniejszyć ciężary feudalne w taki sposób, aby każdy z nich miał świadomość wymiaru pańszczyzny, czynszu i daniny. Wówczas chłop poczuje ochotę do pracy, gdy nikt nie odbierze mu samowolnie roli, a także z dorobku jego pracy pozostanie mu tyle, aby mógł utrzymać i wyżywić swoją rodzinę.

Antoni Popławski bardzo mocno wypowiadał się przeciwko pijaństwu chłopów, którego źródłem były liczne karczmy żydowskie. Pisał on: „kiedy propinacje karczm puszczane bywają Żydom na arendę, naprzód nie może inaczej dla pana podwyższać arend a dla siebie samego przyczyniać zarobku, tylko przez pociągnięcie chłopów do większego coraz pijaństwa, które jak znaczną przynosi stratę ludności krajowej, jak bardzo psuje zdrowie, i dobre rolników obyczaje”²⁶. Karczma stała się, po ułatwionym kredycie u żydowskiego arendarza, jedyną rozrywką i pocięchą po całotygodniowym jarzmie pańszczyzny. Dlatego właściciele dóbr powinni zakazywać arendarzom, aby nie sprzedawali alkoholu na kredyt. Inną metodą walki z pijaństwem miała być według Antoniego Popławskiego nauka czytania i pisania dzieci chłopskich.

Antoni Popławski był wybitnym działaczem oświatowym, dlatego jego prace poświęcone były zagadnieniom pedagogicznym. Wykształcenie włościan uważał za jeden z najskuteczniejszych środków prowadzących do zwiększenia liczby ludności wiejskiej i wydajności pracy w rolnictwie. Szczególny nacisk kładł na oświatę ludową. Dowodził, że w miarę rozszerzania się oświecenia wśród chłopów nastąpi podniesienie poziomu gospodarki, poprawa sposobu żywienia na wsi, a to z kolei przyniesie przyrost ludności. Przyrost ludności będzie nie tylko korzystny dla państwa, lecz także dla szlachty.

W swojej podstawowej pracy Antoni Popławski podkreślał konieczność wydawania dla ludu książek i broszur o higienie i zasadach odżywiania. W ogólnych wskazówkach wychowania fizycznego zalecał konieczność ruchu i zabaw na świeżym powietrzu. Rekreacja, zabawy

²⁶ A. Popławski, *op. cit.*, s. 76.

i gry należy organizować w określone dni, tzn. we wtorki, czwartki i niedziele. Dodał jednak, że tych porad nie można zastosować do wszystkich: „W szkołach zaś parafialnych, ani takowych rekreacji dla bardzo małych dzieci zakładać nie można, ani też nie potrzeba. Ponieważ w nich najwięcej mieścić się będzie najuboższych, zaczem samo ubóstwo i potrzeby jego dosyć ich pociągać będą do edukacji fizycznej. Niechaj takie mają dla siebie dni rekreacyjne, w których, uczyniwszy wprzód zadosyć co do szkoły, mogą być u gospodarzów wsi parafialnej zażywane do pomocy w domu, w lecie zaś do ogrodu i niektórych lżejszych robót w domu”²⁷. Biorąc pod uwagę sytuację ówczesnych włościan uznał, że nie ruchu i świeżego powietrza brakuje dzieciom wiejskim, lecz podstawowych wiadomości z higieny. Nie przewidział jednak specjalnych zajęć szkolnych na ten temat. Należy tylko uświadamiać rodziców w tej dziedzinie i wydać dla nich książkę początkową, w której zawarte byłyby wskazówki o właściwej higienie dzieci, regułach zachowania zdrowia i sposobach leczenia niewielkich dolegliwości.

W trzy lata po opublikowaniu przez Antoniego Popławskiego podstawowego dzieła ukazały się *Listy patriotyczne* Józefa Wybickiego, najobszerniejszy polski traktat dotyczący zagadnień demograficznych, jaki napisano w okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego²⁸. Józef Wybicki, wybitny polski działacz polityczny i społeczny, bardzo mocno interesował się zagadnieniami opieki społecznej i zdrowotnej. W latach 1791–1792 był członkiem instytucji szpitalnych, jakie utworzyła Komisja Policji Obojga Narodów, zaś w 1807 r., jako pełnomocnik Komisji Rządzącej na prawym brzegu Wisły, zakładał szpitale i organizował pomoc medyczną dla żołnierzy i ludności cywilnej.

W *Listach patriotycznych* Józef Wybicki zajmował się wieloma zagadnieniami związanymi z reformą Rzeczypospolitej: forma rządów, sprawiedliwość, niedola chłopstwa, etc. Powołując się na państwa absolutne, ale rządne pisał: „zaludnienie najpierwszym i najistotniejszym interessem uznano każdego narodu. Kalkulują się państwa siły i jego bogactwa, nie tak z rozległości granic, jak raczej z liczby mieszkańców”²⁹. Rzeczypospolita nie należała do państw silnych i bogatych, ponieważ nękała ją depopulacja. Według Józefa Wybickiego wiele było przyczyn tego stanu rzeczy: zły rząd; niewola

²⁷ A. Popławski, *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej projekt*, Warszawa 1775, s. 63.

²⁸ J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, oprac. K. Opalek, Wrocław 1955. Por. J. Głowacki, *op. cit.*, s. 88.

²⁹ *Ibidem*, s. 63–64.

chłopów; duża liczba żebraków; nadmierna ilość sług i wojsk prywatnych, a także mnichów; zbytek i rozwiązłość obyczajów; brak szpitali, domów poprawy, kadry medycznej; zaniedbanie rękodzieł i handlu; nietolerancja wobec cudzoziemców, którzy wstrzymują się od osiedlenia w Rzeczypospolitej³⁰.

Józef Wybicki widział w człowieku niezbędny czynnik produkcji, podkreślał jego użyteczność w procesie pracy. Rzeczpospolita potrzebowała dużej liczby ludności, ale pracującej i mającej własność. Dlatego też poprawę zaludnienia należy zacząć od nadania chłopu wolności i własności. Wtedy chłop będzie zdolny do wysiłku, zapobiegliwy i użyteczny. W tym kontekście widział miejsce dobroczynności. Jego poglądy w tym zakresie nie odbiegały od postulatów epoki, zwłaszcza widocznych w krajach protestanckich. Dawanie jałmużny uznał za miłosierną postawę człowieka wobec bliźnich, ponieważ nie można dopuścić do tego, aby ludzie marli z głodu. Jednak jednorazowa jałmużna nie może poprawić losu nieszczęśliwym wszelkiego rodzaju. Zauważył też, że nie wszyscy żebracy proszą o jałmużnę z uwagi na kalectwo lub chorobę. Stwierdził, że większość uchyla się od pracy, co było powszechnie podnoszone w Europie od XVI w. Należy tym ludziom dać pracę, aby mogli się z niej utrzymać. Przymuszaniem żebraków i ludzi luźnych do pracy miały zająć się urzędy grodzkie³¹. Sugerował też, aby bezużyteczne zakony, oddające się wyłącznie kontemplacji, zajmowały się wychowaniem sierot (do dziesiątego roku życia). Po skończeniu dziesięciu lat proponował założenie trzech szpitali, pełniących funkcję szkół przyuczających do zawodu. W tym czasie świeżo w pamięci ludzkiej pozostawała sprawa kasaty zakonu jezuitów, dlatego Józef Wybicki wypowiadał tutaj ostrożne sądy. Sam król mocą swojego autorytetu miałby zainicjować zmiany otwierając pierwsze szpitale – szkoły.

Józef Wybicki wiele miejsca poświęcił szpitalnictwu. Do tego czasu szpitale w Rzeczypospolitej w olbrzymiej większości pełniły funkcję przytułków. Należy to zmienić, tworząc domy poprawy dla ludzi sprawnych, ale trudniących się żebractwem, oraz reorganizując pozostałe szpitale. Skierował gorący apel do króla, aby porządkował szpitalnictwo w Rzeczypospolitej, zwłaszcza zaś fundusze placówek dobroczynnych. Piętnował ludzi, którzy przywłaszczyli sobie uposażenia szpitalne. Pisał: „Najjaśniejszy Panie! niech nieubłagany miecz sprawiedliwości te świętokradzkie ściga potwory! To są najgłówniejsi nieprzyjaciele kraju, bo nam tysiącami odbierają i zabijają

³⁰ J. Głowacki, *op. cit.*, s. 91.

³¹ *Ibidem*, s. 99.

ludzi, bo sami żyli w zbytku”³². Żądał, aby zapewnić zwrot nieprawnie zawłaszczonych funduszy dobroczynnych.

Józef Wybicki wydał swoje *Listy patriotyczne* po fiasku komisji szpitalnych, jakie istniały po konstytucji sejmowej z 1775 r.³³ Dlatego surowo ocenił ich działalność³⁴. Komisje według niego nie miały żadnej mocy wykonawczej i nie wykazały inicjatywy, zwłaszcza w sprawie uposażeń szpitali. Pisał, że trzeba komisjom szpitalnym nadać władzę sądowniczą, co nie odbiegało od spostrzeżeń wielu posłów, senatorów, konsyliarzy Rady Nieustającej i innych organów administracji centralnej.

Brak opieki zdrowotnej w kraju powodował według Józefa Wybickiego dalsze, postępujące wyludnienie, a tym samym upadek gospodarki. Ubolewał nad indolencją władz oraz elit w sprawie poprawy zdrowotności. Istniejący stan rzeczy jest niczym innym, tylko świadomym skazywaniem ludzi na śmierć. Państwo powinno być szczególnie zainteresowane reformą opieki zdrowotnej, łącznie z wyasygnowaniem funduszu ze środków centralnych, jak i uchwaleniem odpowiednich przepisów prawnych.

Autor *Listów patriotycznych* widział niedostatek kadr medycznych w kraju. Niektóre obszary Rzeczypospolitej w ogóle były pozbawione fachowej opieki medycznej, zwłaszcza na obszarach wiejskich. Pisał: „własne zarazy w których albo umiera, albo z obrzydzenia dla siebie i wszystkich ledwo oddycha wieśniak nieszczęśliwy”³⁵. Wskazywał na trudne warunki życiowe chłopów pańszczyźnianych, ich niedożywienie, podatność na choroby. Zwłaszcza dzieci chłopskie są chorowite i słabe, panuje wśród nich przerażająco wysoka ilość zgonów³⁶. Nawet dzieci, które przeżyją okres niemowlęcy, nie rokują nadziei na wydajną pracę w życiu dorosłym.

W związku z opłakanym stanem sanitarno-zdrowotnym kraju Józef Wybicki postulował zatrudnienie przez władze na prowincji kilku lekarzy, którzy mieliby na wniosek miasteczek, sądów lub plebanów opracowywać instrukcje dla ludności, zwłaszcza w czasie epidemii. Instrukcje powinny wyeliminować komplikacje zdrowotne lub nawet śmierć z przyczyn błahych. Najczęściej drobne dolegliwości,

³² J. Wybicki, *op. cit.*, s. 243–244.

³³ T. Srogosz, *Problemy sanitarno-zdrowotne w działalności administracji Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*, Łódź 1993, s. 137–139.

³⁴ J. Głowacki, *op. cit.*, s. 101–102.

³⁵ J. Wybicki, *op. cit.*, s. 247.

³⁶ Por. Z. Kuchowicz, *Dziecko chłopskie polskiego Oświecenia w aspekcie zdrowotnym*, [w:] *Pamiętnik XII Krajowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny*, „Annales Academiae Medicae Lodzensis” 1981, t. 22, supl. 22, s. 534–545.

szczególnie obrażenia można leczyć przy użyciu prostych środków. Józef Wybicki wypowiedział się również przeciwko szarlatanom; „Grasują śmiało po kraju szarletani, tak iż kto dość ma nieczułości uprzywilejowanego zabójcy przedsięwziąć profesyją przychodzi do Polski, wnosi trucizny lekarstwami nazwane i – co gdzie indziej być konowałem nie mógł – u nas lekarza otrzymuje powagę. Nikt w to nie wgląda, nikt nie egzaminuje, nikt nie karze”³⁷.

Aby Rzeczypospolita upodobniła się do państw rozwiniętych, potrzeba przynajmniej założyć szkołę lekarską lub popierać studiowanie medycyny przez polską młodzież w uczelniach zagranicznych. Kwoty przeznaczone na ten cel zwrócą się poprzez wydajniejszą pracę zdrowej ludności. Absolwenci tej szkoły lub uczelni zagranicznych mogą zwalczyć szarlatanów, przeprowadzać rewizję aptek, dokonywać sądowych ekspertyz medycznych. Józef Wybicki twierdził, że sprowadzanie lekarzy z zagranicy nie spełnia oczekiwań, ponieważ można to uczynić jedynie w nielicznych przypadkach, a ich usługi będą drogie, nie na kieszeń masy ubogiej ludności.

Popularyzatorem populacjonizmu był również Jan Ferdynand Nax, gdańszczanin wszechstronnie uzdolniony, zwłaszcza w dziedzinie mechaniki i architektury. Zajmował się również zagadnieniami społecznymi i gospodarczymi. O ilościowym i jakościowym wzroście populacji według niego miały decydować: rozwój gospodarczy, czyli poprawa sytuacji w rolnictwie, rozwój przemysłu manufakturowego, handlu oraz systemu podatkowego; rozwój nauki i oświaty; zapewnienie społeczeństwu opieki społecznej i zdrowotnej. Jan Ferdynand Nax dziwił się niechętnemu stosunkowi Stanisława Staszica do medycyny. Uważał, że należy dbać o zdrowie prostego ludu, zwalczać zabobony i szarlatanów.

W zakresie opieki społecznej Jan Ferdynand Nax wskazywał na nieodzowność takich gwarancji prawnych, które powinny zabezpieczyć ludność przed gwałtami i zdzierstwem. Przydatność społeczna może się realizować tylko przez pracę, a to jest jednym z głównych warunków zwiększenia zaludnienia. Należy zmusić do pracy tych, którzy jej unikają, m. in. pijaków. Duże znaczenie przypisywał opłatom podatkowym w walce z pijaństwem. Wskazywał, że obłożenie wódki wysoką akcyzą będzie najskuteczniejszym środkiem w tych działaniach.

Szczególnie mocno atakował Żydów, którzy prowadzą pasożytniczy tryb życia, fałszują trunki, dopuszczają się innych fałszerstw i niegodziwości. Trzeba uczynić z nich pracowitych rolników i rzemieśl-

³⁷ J. Wybicki, *op. cit.* s. 248.

ników, a wtedy „pozyskałaby Rzeczypospolita milion rąk do prac pożytecznych, które teraz po większej części próżnują albo szkodliwymi robotami się zatrudniają”³⁸.

Jan Ferdynand Nax uważał, że należy zabezpieczyć osobę, dobre imię i majątek każdego człowieka w kraju, ogłosić powszechną wolność obywatelską, zapewnić ulgi dla zagranicznych przybyszów i kolonistów oraz dać swobodę poddanym w zawieraniu małżeństw³⁹. Jedną z przyczyn wyludnienia jest nędza chłopów pańszczyźnianych. Zwracał się do szlachty, zapewniając jednak, że nie chodzi mu wcale o zniesienie poddaństwa, lecz „użyczenie tej pożytecznej klasie ludu jakiej części sprawiedliwości i prawnej zasłony od ciemżonego ucisku”⁴⁰. Jest to potrzebne, gdyż ludność chłopska zasilą rozwój przemysłu jako główne źródło siły roboczej. Człowiek zmuszany do pracy nigdy nie będzie zainteresowany jej wynikami, nie zapewni dostatecznej wydajności. Utyskiwał, że robotnicza młodzież, nie potrafiąca jeszcze zarobić na własne utrzymanie, zakłada rodziny.

Jan Ferdynand Nax rozpatrywał różne grupy społeczne z punktu widzenia ich użyteczności lub szkodliwości dla społeczeństwa. Większą część przestępstw popełniają marnotrawcy, próżniaki, włóczęgi i osoby prowadzące rozwiązłe życie. Całe społeczeństwo dzielił na osoby obojętne, nie przynoszące państwu ani pożytku, ani szkody; na klasę szkodliwą, próżniaków oraz ludzi żyjących z oszustwa i łupiestwa; a także wyróżniał klasę pożyteczną. Do ostatniej grupy zaliczył: rolników, rzemieślników, robotników, stan rządzący i radzący, stan nauczający, duchownych, literatów oraz wojskowych. Do klasy użytecznej włączał też kupców i artystów oraz wszystkich innych, którzy żyją ze swojej pracy i majątku. Zalecał łagodne kary za zabójstwo człowieka bezużytecznego i szkodliwego, a ostre kary za zabójstwo lub zadanie ran człowiekowi pożytecznemu⁴¹.

Jan Ferdynand Nax bardzo wyraźnie krytykował szpitale, odgrywające rolę przytułków. W wielkich miastach powinno się zakładać raczej domy pracy, gdzie każdy człowiek mógłby znaleźć zatrudnienie. Trzeba zmusić do pracy ludzi wyrzuconych poza

³⁸ J. F. Nax, *Wykład początkowych prawideł ekonomiki politycznej. Z zastosowaniem przepisów gospodarstwa narodowego do onego wydzwignienia i polepszenia stosownie do aktualnego stanu, w którym rzeczy zostają*, [w:] *idem, Wybór pism*, oprac. W. Sierpiński, Warszawa 1958, s. 89.

³⁹ Z. Daszyńska-Golińska, *Zagadnienia polityki populacyjnej*, Warszawa 1927, s. 53.

⁴⁰ J. F. Nax, *Wykład...*, s. 94.

⁴¹ E. Lipiński, *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, Warszawa 1956, s. 487–488.

nawias społeczeństwa, to jest włóczęgów i żebraków, odbierając im środki utrzymania, jakie oferują instytucje dobroczynne.

O stan zdrowotny kraju według Jana Ferdynanda Naxa powinien dbać rząd. Pisał: „Staranność rządów o zapobieżenie zarazom, nie tylko tym morowym, które pospolicie powietrzem nazywają, ale też gdyby można rozszerzeniu innych zaraźliwych chorób tamę zarzucić, osobiwie też zapobiec jakimi środkami tym corocznym przymorkom”⁴². Aby zapobiec wzrastającej śmiertelności w Rzeczypospolitej, za konieczne uznał poprawę opieki lekarskiej nad ludnością. Zabezpieczenie kraju w fachową kadrę medyczną nie zapobiegnie śmiertelności i chorobom w sytuacji nędzy i ucisku ludu wiejskiego, przeciążenia pracą poddanych, niskich zarobków oraz braku zabezpieczeń prawnych przed okrutnym traktowaniem chłopów. Pisał: „najpożyteczniejszy krajowi obywatel jakim jest rolnik, bez najmniejszego ratunku, nawet najłatwiejszych do leczenia słabościach ginie”⁴³.

Jan Ferdynand Nax widział u znachorów wiejskich ciemnotę i zabobonność. Twierdził, że to oni popychali do śmierci masy chłopskie, pomimo możliwości terapeutycznych oficjalnej medycyny. Pisał: „mało czasem potrzeba do wydarcia śmierci z gardła prostego wieśniaka, tylekrotnie sam doświadczyłem, kiedy prostymi lekami czasem się tego do życia przywróciło, którego wieśniacka zabobonność już w ziemi położyła”⁴⁴. Ciemnota uwidaczniała się również u kobiet odbierających porody. Bulwersujący jest fakt, że śmierć spotyka nie tylko starych i chorych, lecz także dzieci przychodzące na świat, które mogły być silne, zdrowe i pełne chęci do życia. Także zaskakująca jest śmiertelność położnic, umierających z powodu braku wiedzy bab wiejskich: „bardziej zaludnieniu jest szkodliwego, [...] iż w wielu miejscach niemal połowa kobiet w połogach razem z płodem ginie. Gruba niewiedomość i zabobony bab odbierających, a najbardziej gorzalczane pijaństwo te nędzne matki razem z nowo wydanymi na świat obywatelami w grób wpędzają”⁴⁵.

W związku z brakiem wykwalifikowanych kadr medycznych Jan Ferdynand Nax postulował ustanowienie w każdym powiecie lekarza urzędowego z odpowiednią liczbą chirurgów i aptek oraz nauczycielem położnictwa, który spełniałby rolę instruktora dla akuszerki. Przy-

⁴² J. F. Nax, *Wykład...*, s. 89.

⁴³ J. F. Nax, *Uwagi nad Uwagami, czyli obserwacje nad książką, która w roku 1785 wyszła pod tytułem „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego Kanclerza i Hetmana Wielkiego Koronnego”*, [w:] *idem*, *Wybór...*, s. 288.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 289.

czyną słabego zaludnienia mógł być również „duch mnichowski” i połączone z tym próżniactwo. Zamiast próżnować duchowni i szlachta powinni zdobywać wiedzę medyczną. W ten sposób przedstawił swoją koncepcję: „nie tylko księży plebani, ale nawet szlachta [...] aby zamiast próżnych, a im do rolnictwa lub polowania nie potrzebnych wiadomości, uczyli się medycyny, chirurgii, farmaceutyki, a te nauki na ratowanie bliźniego obrócili, a dla tego w domach swoich samą treść wyboru prostych lekarstw zawsze na pogotowiu mieli”⁴⁶.

Zdaniem Jana Ferdynanda Naxa należy zwalczać inne szkodliwe dla zdrowia zwyczaje: wspólne zamieszkiwanie ze zwierzętami, niechlujstwo, brak kominów. Podsumowując jego poglądy chciałbym zacytować następujące słowa: „Zapobieżenie temu niszczącemu wyludnieniu jest nie tylko interesem czulej ludzkości, ale też wielkim interesem narodowym, gdyby w tym nawet przyjąć miało do zażycia środków przymusowych, osobiwie też co do zakazu gorzałki zażywania w takim razie, gdzie chodzi o ocalenie plemienia ludzkiego”⁴⁷.

Prace Jana Ferdynanda Naxa powstały w okresie Sejmu Czteroletniego, kiedy trwała publiczna debata nad kształtem Rzeczypospolitej. Debata ta dotyczyła również zagadnień populacyjnych oraz sanitarno-zdrowotnych i opieki społecznej. O tym pisali także inni autorzy. Dużą aktywność przejawiał wówczas Jacek Jezierski, kasztelan łukowski, który proponował rozwiązania pruskie⁴⁸. Postulował on: walkę z chorobami (szczególnie z dużą śmiertelnością dzieci), zwiększenie liczby lekarzy, chirurgów, aptek i „dozorców” nad zdrowiem mieszkańców, przeciwdziałanie drożyznie i nędzy. Bartłomiej Dziekoński w pracy *Zasady o rolnictwie, rękodzielnictwie i handlu, poprzedzające projekta ekonomiczne stosowne do konstytucji Komisji Cywilno-Wojskowej z 1790 r.* poświęcił cały rozdział zdrowiu⁴⁹. Wypunktował on, czasem ogólnikowo, następujące działania lokalnych organów administracji: walka z zarazami (szczególnie z ospą), higiena żywności i trunków, popieranie nauczania medycyny, opracowanie przepisów sanitarno-zdrowotnych, organizowanie ostrzegania epidemicznego, zakładanie aptek w większych miastach z dobrowolnych składek, propagowanie w społeczeństwie dzieł Samuela Augusta

⁴⁶ *Ibidem*, s. 291.

⁴⁷ J. F. Nax, *Wykład...*, s. 90.

⁴⁸ J. Malec, *op. cit.*, s. 89; K. Zienkowska, *Jacek Jezierski kasztelan łukowski (1722–1808). Z dziejów szlachty polskiej XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 82–87, 192.

⁴⁹ *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, t. I, oprac. J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski, Wrocław 1955, s. 536–537.

Tissota, Franciszka Kurciusza i Krzysztofa Kluka. Michał Ossowski postulował przymusowe zatrudnianie włóczęgów i żebraków, a jednocześnie zakładanie kas gromadzkich, których fundusze w połowie będą przeznaczane na szpitale wiejskie, a w drugiej połowie na ofiary klęsk żywiołowych lub nieszczęśliwych wypadków⁵⁰. Dużo uwagi problemom opieki społecznej i zdrowotnej poświęcono również w kontekście dyskusji nad kwestią żydowską⁵¹.

Oprócz oficjalnych projektów, drukowanych dzieł i pism ulotnych zachowały się także prace nie opublikowane, świadczące o zainteresowaniu problemami populacyjnymi, a w tym także opieki społecznej i zdrowotnej. Jednym z nich jest *Dzwon staro-polskiej fabryki z wielu nowymi dodatkami i addyamentem o szulerach i lichwiarzach w Warszawie 1791* Adama Nałęcz Małachowskiego, w którym autor wyraził swój negatywny stosunek do szarlatanów oraz antyklerykalne poglądy⁵². Adam Nałęcz Małachowski widział dostatnie życie kleru, zamieszkującego licznie Warszawę, a jednocześnie bezmiar zmarłych nędzarzy pod murami i kościołami, którymi nikt się nie interesuje. Podał przykład drewnianego kościółka na Pradze, „na którego cmentarzu ze wszęch stron otwartym gdy i świnię z grobów zbutwiałe wydobywają kości, a sierota nie mając szpitala, w błocie nieraz nędzne pod probostwem kończy swe życie”⁵³. Tymczasem dochód roczny probostwa wynosi kilkanaście tysięcy zł, a duchowni wystawili jednocześnie dwa dworki na miejscu szpitala, w których wyrabia się i sprzedaje mydło i świece oraz szynkuje trunki. Retoryczne pytanie, czy to są miłosierne uczynki, Adam Nałęcz Małachowski pozostawił bez odpowiedzi.

Autor zdecydowanie przeciwstawił się szarlatanom, licznym w Rzeczypospolitej, a przybyłym z zagranicy. Dramatycznie napisał: „Ludzi tysiące śmierć przedwczesną potyka z ręki szarlatana doktora. My zamiast go ukarania śmiercią płaciemy mu za ten zabój sowicie. On się natrzęsając zbiera pieniądze, my płacąc ponosimy na ciele katusze i obrani z ostatniego grosza, jeżeli przychodzimy do zdrowia znowu, z nędzy umierać musimy. Doktor bez złota nigdzie się nie ruszy, a jeżeli raz kogo odwiedzi, puls pomaca, kilka słów napisze, a nie tak niebezpieczną chorobę, jako raczej niemożność w pacjencie opłacania się postrzeże, więcej nigdy nie zajrzy, obietnicą bynajmniej

⁵⁰ W. Korcz, *Problem pracy a miejsce człowieka w społeczeństwie. Poglądy na pracę w polskim Oświeceniu*, Warszawa-Poznań 1983, s. 176.

⁵¹ T. Srogosz, *op. cit.*, s. 294-295.

⁵² Biblioteka im. Ossolińskich we Wrocławiu, nr 1376/I, s. 212-214.

⁵³ *Ibidem*, s. 212.

się nie wzruszy”⁵⁴. Podobną niechęć Adam Nałęcz Małachowski wyrażał w stosunku do lekarzy i cyrulików żydowskich, uważając ich, z racji wyznawanej religii, za wrogich chrześcijaństwu. Tamą dla tych praktyk powinna być działalność policji, nadzorującej nauczanie medycyny, kwalifikacje służby zdrowia i leczenie. Obowiązkiem rządu jest popieranie krajowej edukacji lekarskiej, nie szczczędząc kosztów.

Populacjoniści polscy drugiej połowy XVIII w. konstruowali swoje postulaty w oparciu o wiedzę z zakresu popularnych wówczas nurtów ekonomicznych (np. fizjokratyzmu), doświadczeń „rządnych” krajów, a także znajomości powszechnych postulatów reformowania Rzeczypospolitej. Dlatego część sądów i opinii zawartych w ich pracach jest zbieżna, np. konieczność polepszenia położenia chłopów, uznanie rolnictwa za główną dziedzinę gospodarki, przekonanie o potrzebie zmuszenia „próżniaczego stanu” do pracy, konieczność odzyskania utraconych funduszy szpitalnych, zatrudnienie fachowej kadry medycznej etc. Za wszystkie wymienione kwestie populacjoniści czynili odpowiedzialne państwo, czyli „rząd”. Zagadnienia opieki społecznej i zdrowotnej wpisywali w reformę państwa, jego struktur politycznych i ustroju społeczno-gospodarczego. Liczna, zdrowa i wolna ludność powinna być wydajna w procesie produkcji dóbr. W Rzeczypospolitej, gdzie depopulacja osiągnęła podobne rozmiary co w Hiszpanii, nie znalazły oddźwięku wizje nadmiernego wzrostu ludności, jakie pojawiły się w różnych krajach europejskich w drugiej połowie XVIII w.

Idee populacjonistyczne uzyskały rezonans społeczny w postaci szerokiej dyskusji publicystycznej (zwłaszcza podczas obrad Sejmu Czteroletniego), a także zeszyły jeszcze na niższe piętra struktury społeczno-politycznej, to znaczy do władz lokalnych, czego dowodem jest na przykład memoriał Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej powiatów sandomierskiego i wiślickiego, powołujący się na depopulację na swoim terenie i na konieczność objęcia opieką medyczną ludności chłopskiej⁵⁵. W memoriale stwierdzono, że powiat wiślicki z liczbą ludności 84 639 nie ma lekarza, prócz kiepskich cyrulików. Wskazano na zły stan zdrowotny chłopów, którzy z powodu braku pieniędzy wpadają w ręce nieumiejętnych medyków żydowskich. Szczególnie szerzą się choroby weneryczne, głównie wskutek stacjonowania oddziałów wojskowych. Chłopi w związku z tym są bezpłodni, albo rodzą się słabe dzieci, będące później ciężarem dla

⁵⁴ *Ibidem*, s. 213–214.

⁵⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Królestwa Polskiego, nr 149, k. 36v–37; tzw. Metryka Litewska, dz. VII, nr 164, k.137; *ibidem*, nr 174, k. 422v–423; Warszawa Ekonomiczne, nr 1212, k. 135v–136; „Gazeta Narodowa i Obca” 1791, nr 84, s. 337.

otoczenia. Dlatego konieczny jest nadzór rządowy, który powinien kontrolować przynajmniej opiekę nad dziećmi. Ustanowić zatem należy lekarzy i felczerów powiatowych, płatnych z kasy komisji porządkowych cywilno-wojskowych, którzy mieli leczyć ubogich chłopów, zwłaszcza dzieci i chorych wenerycznie.

W ten sposób dyskurs w rozumieniu M. Foucaulta, zapoczątkowany w kręgu idei, polityki, religii etc., łącząc się z dyskursem w środowisku lekarskim, kształtował rzeczywistość w sensie nadania kierunków działań administracji publicznej. Według M. Foucaulta istnieje ścisła zbieżność między wymogami ideologii politycznej a wymogami technologii medycznej⁵⁶. Dyskurs odbywał się nie tylko wewnątrz środowiska lekarskiego, lecz przede wszystkim w obszerniejszych relacjach społecznych (zwłaszcza w kręgu elit politycznych i intelektualnych), wywierających presję na kształtowanie się nowego spojrzenia na zagadnienia populacyjne, nowego statusu opieki społecznej i zdrowotnej.

TADEUSZ SROGOSZ

Social Welfare and Health Care Reform as a Factor Improving the Quantitative and Qualitative Parameters of Human Potential According to Population Researchers in Poland in the Second Half of the 18th Century

Polish population researchers in the second half of the 18th century, such as Antoni Popławski, Józef Wybicki and Jan Ferdynand Nax, constructed their concepts drawing on knowledge from the then-popular domain of economic studies, from the experience of other countries, as well as from their familiarity with common appeals for reform in the Republic of Poland. That is why the opinions expressed in their work are partly convergent, for example their views on the necessity to improve the situation of peasants, to recognise agriculture as a main branch of the economy, to force the idlers to commence work, to retrieve hospital funds, to employ professional medical personnel, etc. These researchers held the State responsible for improvement in these matters, and believed that health care and social welfare should be included in the reform of the Republic. Numerous, free and healthy population was expected to become effective in the manufacturing process.

Those ideas generated genuine public attention and discussions which had significant impact on the formation of a new approach to the question of population, as well as on the new status of social welfare and health care.

⁵⁶ M. Foucault, *Narodziny kliniki*, Warszawa 1999, s. 61.